

# Zakrywanie ust i nosa od dzisiaj obowiązkowe

16 kwietnia 2020

Ministerstwo Zdrowia poinformowało o śmierci kolejnych 6 ofiar, u których zdiagnozowano koronawirusa. Liczba zakażonych COVID-19 wzrosła do 7771. W dalszym ciągu rośnie liczba śmiertelnych przypadków zakażenia koronawirusem. „Z przykrością informujemy o śmierci 6 osób zakażonych koronawirusem (wiek-płeć, miejsce zgonu): 89-K Starachowice, 87-M Wysokie Mazowieckie, 50-K Jarosław, 62-K Racibórz, 72-M Gdańsk, 72-K Tychy” – napisało na „Twitterze” MZ. Jak podaje Ministerstwo Zdrowia, wszystkie osoby miały choroby współistniejące. Resort zdrowia poinformował także o nowych 189 przypadkach zarażenia koronawirusem, potwierdzonych pozytywnym wynikiem testów laboratoryjnych. Najwięcej w województwie śląskim. Łącznie w Polsce potwierdzono 7771 przypadki zakażenia koronawirusem, w tym 292 osoby, które zmarły.

Od dzisiaj do odwołania, w Polsce obowiązuje nakaz zasłaniania ust i nosa w miejscach publicznych. Od kilku tygodni maseczki szyją niemal wszyscy, od pracowników teatrów po motorniczych. W związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Polsce, w czwartek 9 kwietnia minister zdrowia Łukasz Szumowski poinformował o nowym obowiązku zasłaniania ust i nosa. Minister podkreślił wówczas, że nie chodzi o nakaz noszenia masek, ale o zakrywanie ust i nosa. Takie rozwiązanie stosowane jest obecnie przez wiele państw na całym świecie. „Nie mówimy, że to ma być maseczka, może to być chustka lub szalik” – wyjaśnił.

Na pytanie dziennikarzy jakie konkretnie to mają być maseczki? Szumowski odpowiedział, że ludzie mogą je robić również sami, ponieważ istotą jest zasłonięcie ust i nosa. Dodał, że mogą to być środki, które Polacy przygotowują we własnym zakresie. Jest

to nakaz zakrywania ust i nosa przy pomocy części odzieży, przyłbicy, maski albo maseczki podczas przebywania w środkach publicznego transportu zbiorowego i w pojazdach samochodowych, w których poruszają się osoby niezamieszkujące lub niegospodarujące wspólnie, a także w czasie przebywania w miejscach ogólnodostępnych, w tym na drogach i placach, w obiektach kultu religijnego, obiektach handlowych, w placówkach handlowych i na targowiskach.

Obowiązek istnieje także w sytuacji przebywania na terenach leśnych, w tym: na terenie parkingów leśnych, miejsc postoju pojazdów, miejsc edukacji leśnej, miejsc małej infrastruktury leśnej i miejsc biwakowania.

W razie legitymowania osoby w celu ustalenia jej tożsamości przez organy uprawnione albo konieczności identyfikacji lub weryfikacji tożsamości danej osoby przez inne osoby w związku ze świadczeniem usług lub wykonywaniem czynności zawodowych można żądać odkrycia ust i nosa.

Minister zdrowia Łukasz Szumowski w ubiegłym tygodniu poinformował, że firmy, a w zasadzie cały polski przemysł, zostanie nakierowany na masową produkcję środków ochronnych przeznaczonych na potrzeby szeroko pojętego rynku. Jak podaje RMF FM, spółka Tramwaje Śląskie S.A. szyją maseczki dla swoich pracowników we własnym zakresie. Zaczęło się jednej maszyny do szycia, którą jedna z pań motorniczych przyniosła do zajezdni w Gliwicach. W czasie służby rezerwowej zaczęła szyć maseczki. Jej śladem poszły inne panie. Spółka kupiła odpowiedni materiał i na trzech stanowiskach ruszyła produkcja. „Co ważne, to sami pracownicy wyszli z tą inicjatywą, z czego bardzo się cieszymy. To pokazuje, że nasi pracownicy bardzo poważnie i odpowiedzialnie podeszli do sprawy, chcąc przy okazji zapewnić bezpieczeństwo sobie i swoim kolegom, także z innych zajezdni” – powiedział rzecznik spółki Tramwaje Śląskie Andrzej Zowada.

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin uchylił rąbka

tajemnicy w kwestii stopniowego znoszenia ograniczeń wprowadzonych w związku z epidemią koronawirusa w Polsce. Już dzisiaj polski rząd przedstawi harmonogram poluzowania obostrzeń. „W pierwszej kolejności trzeba się spodziewać otwarcia miejsc do rekreacji. Myślę, że w pierwszej kolejności poluzowanie dotyczyć będzie wejścia do lasów i parków. Cały czas w mocy będą zostawać inne ograniczenia, dotyczące zachowania zasad ostrożności – tj. odległości, zakrywanie ust i nosa, zakaz gromadzenia się” – zapewnił Sasin na antenie radia RMF FM. Przypomnijmy, z powodu epidemii koronawirusa w Polsce wizyty w parkach i lasach są obecnie zabronione. Zakaz nie dotyczy tylko myśliwych.

Zmiany mają dotyczyć także limitów wejść do sklepów oraz liczby klientów, która będzie uzależniona od powierzchni, a nie jak do tej pory ilości kas. „Dyskutowaliśmy też nad tym, by te same zasady dotyczyły kościołów” – dodał. „Kiedy okaże się, czy wstępne luzowanie obostrzeń nie przynosi wzrostu zakażeń, to w dalszej kolejności będą otwierane zakłady świadczące usługi” – powiedział minister Sasin. Powrót dzieci do szkół i przedszkoli na razie nie jest brany pod uwagę. „W tej chwili to zbyt ryzykowne” – stwierdził Sasin. Minister dodał, że na razie mecze będą odbywać się bez kibiców, a z kibicami to „melodia przyszłości”. „To jedno z ostatnich ograniczeń, które będzie znoszone” – powiedział.

Tymczasem rolnicy z Suwalszczyzny (z pogranicza polsko-litewskiego) znaleźli się w tarapatkach. Minister rolnictwa Litwy nie zgodził się na to, by polscy farmerzy wjechali na należące do nich pola położone tuż za granicą z powodu obaw przed rozprzestrzenieniem się epidemii koronawirusa. Polskim rolnikom grozi bankructwo, jeśli Litwa nie wyda stosownego pozwolenia. Sytuacja dotyczy około 100 farmerów, w których imieniu do szefa litewskiego resortu rolnictwa zwrócił się wójt gminy Puńsk, po czym otrzymał odmowę. Prośba została ponowiona, a rolnicy są też zachęceni do samodzielnego interweniowania. „Mówiłem rolnikom, aby osobiście atakowali

wnioskami litewskiego ministra rolnictwa. O sprawie poinformowani są również posłowie z komisji rolnictwa naszego Sejmu, informacje przekazaliśmy też dla pani ambasador, konsul Litwy oraz dla litewskich polityków. Mam nadzieję, że uda się działać więcej” – mówi wójt Puńska Witold Liszkowski.

Co na to strona litewska? Proponuje Polakom wynajęcie litewskich gospodarzy lub firm zajmujących się pomocą przy uprawach. Niektórzy rolnicy z Polski mają ponad 100 hektarów ziemi na Litwie. „Minister rolnictwa nie wyraził takiej zgody, czyli nie przekazał tego wniosku do dalszego rozpatrzenia. Litewskie władze mówią, że naszych rolników jest zbyt wielu i stwarza to zbyt duże zagrożenie. Sugerują, żeby wynajęli litewskich gospodarzy lub znaleźli firmy do pomocy przy uprawie pól i ich uporządkowaniu. Padło również stwierdzenie, że nawet jeśli zgoda na przejazd się pojawi, to tylko i wyłącznie przez Budzisko i Ogrodniki. Innej opcji nie ma” – przekazuje wójt. A przecież sytuacja nie jest bezprecedensowa. Np. Słowacja bez problemu umożliwiła polskim rolnikom posiadającym ziemię na jej terytorium wjazd przez dwa przejścia graniczne. Tymczasem Litwa dalej trzyma Polaków w niepewności.

Litwa nie zaakceptowała propozycji Polski ws. zastosowania rozwiązań umożliwiających przekraczanie granicy w celu wykonywania prac na polach, informując, że wjazd/wyjazd na terytorium Litwy jest możliwy tylko przez niezamknięte przejścia – przekazał w środę 15 kwietnia Dariusz Mamiński z departamentu komunikacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#)

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net